

Lech Rubisz

Pogranicze jako kategoria politologiczna

Pogranicze. Polish Borderland Studies 1/1, 76-77

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Pogranicze jako kategoria politologiczna

Lech Rubisz¹

Link do artykułu:

http://pogranicze.uni.opole.pl/biblioteka/docs/nr1/rubisz_nr1.pdf

Standard cytowania (APA):

Rubisz, L. (2013). Pogranicze jako kategoria politologiczna. *Pogranicze. Polish Borderlands Studies*, nr 1, s. 76-77.

Przyimek „jako”, który posłużył do zdefiniowania tytułowego problemu, okazuje się często wykorzystywaną przez politologów a dla teorii polityki pomocną częścią mowy (zob. *Metafory polityki*, Kaczmarek 2001; 2003; 2005). Pozwala on bowiem na budowanie takich konstrukcji gramatycznych, które otwierają możliwości metaforycznych wyjaśnień polityki, poszukiwania tego co polityczne w różnych obszarach rzeczywistości społecznej. Formuła „pogranicze **jako** kategoria politologiczna”, jak w wielu innych przypadkach, trafnie ilustruje refleksyjną, ktoś mógłby powiedzieć niepewną, naukowość politologii. Wprost nie jest ani twierdzeniem, ani nie jest pytaniem, ale nietrudno w niej dostrzec uprawdopodobnione przekonanie o polityczności pogranicza i zarazem niewiadomą, na czym owa polityczność polega. Tak więc tytułowy problem sprowadza się w rezultacie tylko do oznaczenia zakresu i stopnia polityczności zjawiska pogranicza, określenia – co narzuca forma przyimkowa – jakie są jego polityczne **cechy** i polityczne **funkcje**. W tym sensie jak sądzę – można mówić raczej o politologiczności kategorii pogranicze, albo – o pograniczu jako przedmiocie badań politologicznych. Brzmi to bardziej miękko (realistycznie) niż „pogranicze jako kategoria politologiczna”.

Pogranicze pod względem strukturalnym, to zjawisko społeczne nierozłącznie powiązane z obszarem. I najczęściej w takim

znaczeniu rozumie się je jako kategorię samoistną, przynależną przede wszystkim do socjologii i antropologii kulturowej. Takie dyscypliny, jak choćby politologia, historia czy psychologia społeczna czynią z pogranicza przedmiot swoich badań tylko w takim zakresie, jaki wyznacza im ich przedmiotowy charakter i epistemologiczne właściwości. Możemy mówić oczywiście o pograniczu jako **pojęciu** politologicznym, ale wówczas mielibyśmy na myśli jedynie obszar, pas przyległy do granic oddzielających dwa państwa, albo na przykład jakąś strefę wielości i nieokreśloności między ideologiami, programami czy partiami politycznymi. To byłoby jednak tylko użyteczne **pojęcie**, a nie **kategoria**, a o nią w tym przypadku przecież chodzi.

Gdzie zatem szukać politologiczności kategorii pogranicze, a tym samym polityczności zarówno w zjawisku, jak i w obszarze. Sądzę, że nasycenie politycznością występuje tu głównie na dwóch poziomach – poziomie genezy i poziomie skutków, w tym sensie więc na jego obrzeżach. Geneza kształtowania się, czy samego trwania pogranicza (nasycania treścią tej kategorii) tkwi często w faktach, zjawiskach czy procesach *stricte* politycznych. Można wymienić takie przypadki, jak: wyznaczanie granic między państwami według kryteriów politycznych, wojny, międzygrupowa rywalizacja o dostęp do władzy, polityczna dominacja większości nad mniejszością, dążenie mniejszości do

¹ Dr Lech Rubisz: dyrektor Instytutu Politologii Uniwersytetu Opolskiego.

politycznej autonomizacji, przemieszczanie ludności w wyniku decyzji państwowych itp. Polityczność pogranicza odnajdujemy także na poziomie jego skutków. Tu wystarczy odwołać się do dwóch spośród wielu przykładów: tworzenia oraz działalności partii i innych organizacji artikulacji interesów narodowościowych lub etnicznych czy polityzację problemów pogranicza przez partie państw sąsiadujących i nie tylko takich (zob. kwestia praw człowieka). W sposób oczywisty poziom politycznych skutków może wtórnie wzmacniać poziom politycznej genezy. Te i inne przykłady polityczności pogranicza nie muszą determinować któregoś z dwóch jego biegunowych wyobrażeń – konsensualnego lub konfliktowego. Chociaż intuicja, a może

bardziej stereotyp podpowiada, że upolitycznianie zjawiska pogranicza sprzyja konfliktowi – im więcej polityki w z natury społecznym zjawisku, tym konflikt bardziej przesądzony. Wcale tak nie musi być. Polityczność bowiem, i to we wszystkich wymienionych przykładach, zwłaszcza gdy idzie pod rękę z demokracją, może na pograniczu sprzyjać również tolerancji, pokojowemu współżyciu, twórczej różnorodności, budowaniu kapitału społecznego, zbliżeniu państw, narodów czy kultur.

Przyjmując, że tytułowy problem kończy się domyślnym znakiem zapytania, to właśnie w tym, co powyżej zostało jedynie zasygnalizowane, widziałbym politologiczny aspekt(ty) kategorii pogranicza.

Literatura:

Kaczmarek, B. (red.). (2001). *Metafory polityki*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.

Kaczmarek, B. (red.). (2003). *Metafory polityki, tom 2*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.

Kaczmarek, B. (red.). (2005). *Metafory polityki, tom 3*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.